

Rosyjskie samoloty na straży białoruskiego nieba

Andrzej Wilk

10 grudnia rosyjskie samoloty wojskowe przystąpiły do wykonywania zadań w przestrzeni powietrznej Białorusi w ramach tzw. wspólnego dyżuru bojowego z lotnictwem białoruskim. Klucz 4 myśliwców Su-27P, najprawdopodobniej ze składu 4. Grupy Lotniczej 7000. Bazy Lotniczej Sił Powietrznych FR (Chotiłowo w obwodzie twerskim), przyleciał na lotnisko białoruskiej 61. Bazy Lotnictwa Myśliwskiego k. Baranowicz dwa dni wcześniej i ma stacjonować tam przez miesiąc, kiedy to zostanie zmieniony przez kolejne rosyjskie samoloty.

Komentarz

- Rozmieszczenie rosyjskich myśliwców w Baranowiczach stanowi realizację zapowiedzi ministra obrony Rosji Siergieja Szojgu z kwietnia br. Jest elementem planu zwiększenia obecności Sił Powietrznych FR w przestrzeni powietrznej Białorusi. W 2014 roku Rosja zamierza rozmieścić swoją bazę w Lidzie, co wiązałoby się z przyznaniem jej eksterytorialności (wzorem dwóch innych rosyjskich obiektów wojskowych na Białorusi – stacji radiolokacyjnej k. Baranowicz i węzła łączności marynarki wojennej k. Wilejki) i – najprawdopodobniej – wycofaniem stamtąd 116. Bazy Lotnictwa Szturmowego Sił Powietrznych Białorusi. Potwierdzeniem porozumienia w tej sprawie (według strony rosyjskiej osiągnięto je w listopadzie br.) będzie rozpoczęcie najpóźniej wiosną przyszłego roku prac modernizacyjnych na lotnisku w Lidzie, umożliwiających przebazowanie tam nowszych typów rosyjskich samolotów (zgodnie z zapowiedziami w pierwszej kolejności wielozadaniowych Su-27SM3).
- Przebazowanie rosyjskich myśliwców do Baranowicz ma przede wszystkim znaczenie polityczne. Należy je postrzegać jako symboliczną przeciwwagę dla prowadzonej przez NATO od roku 2004 misji Baltic Air Policing, polegającej na rotacyjnym patrolowaniu przez samoloty różnych państw NATO (najczęściej Polski) przestrzeni powietrznej Estonii, Litwy i Łotwy. Ranga wojskowa przedsięwzięcia jest niewielka – rosyjskie Su-27P będą *de facto* dublowały zadania wykonywane przez białoruskie myśliwce MiG-29. Wymiar praktyczny będzie miało jedynie przeszkolenie rosyjskich pilotów pod kątem potencjalnego (przyszłego) operowania w przestrzeni powietrznej Białorusi.
- Rosyjski „air policing” na Białorusi potwierdza nierównoprawność relacji wojskowych Moskwy i Mińska. Mimo wieloletnich starań Białorusi, Rosja nie wsparła jej w zakresie modernizacji lotnictwa wojskowego, przyczyniając się do jego zapaści. Równy rok przed przybyciem do Baranowicz rosyjskich Su-27P na lotnisku tym odbyła się ceremonia

wycofania tego typu maszyn ze służby w lotnictwie białoruskim (Mińsk nie był ich w stanie samodzielnie utrzymywać i użytkować, podobnie jak innych bardziej zaawansowanych typów uzbrojenia). Z kolei w listopadzie br. Rosja sprzedała Angoli 18 myśliwców wielozadaniowych Su-30K, o których pozyskanie bezowocnie starała się Białoruś (*nota bene* składowanych w Baranowiczach). O przedmiotowym traktowaniu Białorusinów świadczy to, że najprawdopodobniej nie mieli oni danych na temat typu samolotów, który Rosjanie przebazowali do Baranowicz – jeszcze 8 grudnia białoruski resort obrony informował o Su-27SM3. Tymczasem Rosjanie przylecieli na analogicznych maszynach, jakie Białorusini rok wcześniej musieli wycofać.